

10
GROSZY

ABC NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Spór w próżni

W ostatnich tygodniach zaczęły się u nas znowu dyskusje „zasadnicze” na temat programu gospodarczego. Jak przed rokiem czy trzema laty, zwalczają się w dalszym ciągu zwolennicy deflacji, uzupełnionej nowym sposobem „krajania bochenka chleba”, ze zwolennikami wielkich robót publicznych, czy jawnej albo maskowanej inflacji.

Stary spór, stare po stołkoć powtarzane argumenty! Gdy się czyta lub słucha polemiki przypominają się kłótnie średniowiecznych alchemików czy lekarzy, zachwalających własną receptę robienia złota albo leczenia chorých i kwalifikujących zalecenia konkurentów jako „smalone duby” lub „czarcie wymysły”.

W rzeczywistości spór toczy się w próżni, a obie strony popełniają jednakowy błąd. I jedni i drudzy są przekonani, że istota rzeczy tkwi w takich lub innych metodach i środkach leczniczych.

Złudzenie! W ciągu ostatnich lat ekonomiści stale mylili się w ocenie szeregu procesów gospodarczych właśnie dlatego, że wierzyli w ustaloną hierarchię metod i wartości gospodarczych. Ile to razy profesorzy z profesorskich katedr ekonomii politycznej pogrzebali „warjacką” politykę gospodarczą Hitlera albo „szaleńcze” eksperymenty Roosevelta! I jakoś ponure prośwoty nie sprawdziły się. Co więcej: cały szereg „sumobójczych szaleństw” w zakresie polityki walutowej i gospodarczej dało doskonałe rezultaty, a ryzykanci zdobywają coraz nowe sukcesy w różnych częściach świata.

Czy dlatego, że środki techniczne przez nich stosowane są jako takie najlepsze? Bynajmniej. Istota rzeczy nie tkwi w środkach technicznych ani w cudownych receptach antykrzysowych. W różnych warunkach mogą być stosowane różne środki, ale skuteczność ich zależy przede wszystkim od tego, czy są one stosowane na fali wyzwalającej się energii społecznej, czy też „zalatwiane” mechaniczną metodą biurokracji.

Zapał, entuzjazm, wiara i ofiarność narodu walczącego z kryzysem — oto główna recepta sukcesu. Doświadczenie ostatnich lat wykazało niezbicie, że wartości te natury moralnej odgrywają niejednokrotnie decydującą rolę w dziedzinie gospodarczej. Chodzi tu o proces, który określiłem jako przekształcanie się narodu w postaci prawną — historyczną w postać ideowo — dynamiczną. Niemcy, Włochy, Rosja i Ameryka dowiodły w ostatnich latach, że narody, ożywione wiarą i zapałem, z łatwością usuwają przeszkody, które w okresie apatii wróżyły nieuniknioną katastrofę.

Spór o środki techniczne w walce z kryzysem jest i pozostanie jałowym sporem w próżni, dopóki nie zostanie dokonane dzieło moralnego uzdrowienia i społecznego zaktywizowania narodu.

S. S.



Premier grecki Tsaldaris.

Krwawe walki w Macedonii

Wojska rządowe przeszły do ofensywy
wypierając powstańców ku granicy

LONDYN, 5. 3. (PAT.). — Agencja Reutersa donosi z Aten: rząd koncentruje wszystkie siły zbrojne lotnicze i morskie przeciw powstańcom na Krecie na wypadek, gdyby powstańcy nie kapitulowali.

Samoloty już kilkakrotnie atakowały bombami zbuntowane okręty na wodach Krety. Dem Venizelosa w Kanei jest podobno zniszczony przez bomby rzucane z samolotów.

General gubernator Krety i b. gubernator wyspy zostali zabici, gdy próbowali zorganizować opór przeciw powstańcom.

Na krążowniku „Awerow” rozstrzelano 25 marynarzy, którzy nie chcieli wziąć udziału w buncie. Ciała rozstrzelanych wyrzucano do morza.

Gazeta „Typos” donosi, że na wyspie Milos widziano okręt buntowniczy w płomieniach na drodze z Milos do Krety. Sądy wojskowe rozpoczyna działalność w Atenach od dziś i sądzić będą znaczną ilość osób aresztowanych pod zarzutem udziału w rebelji. W Macedonii powstańcy cofają się przed przeważającymi siłami wojsk rządowych.

Ofensywa rządowa w Macedonii

ATENY, 5. 3. (PAT.). Nastąpiło pierwsze starci wojsk rządowych skoncentrowanych w Salonikach z powstańcami, znajdującymi się pod dowództwem generała Kamenos. Powstańcy cofnęli się. Minister wojny dał im 24 godziny czasu na poddanie się. W razie odmowy ofensywa będzie wznowiona.

SALONIKI, 5. 3. (PAT.). Gen. Kondylis w odezwie do wojsk powstańczych w Macedonii Wschodniej daje im czas do południa dla złożenia broni. Po tym terminie rząd zapowiada nieubłagana walkę, za którą odpowiedzialność spadnie na Venizelosa.

Gen. Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd nigdy nie dażył do dyktatorstwa, ale musi przedsięwziąć środki nadzwyczajne dla zdławienia powstań. Gdy spokój powróci rząd wyznaczy wybory powszechne.

Powstańcy cofają się

ATENY, 5. 3. (PAT.). Stan rzeczy na froncie Macedońskim przedpołudniem był następujący: wojska rządowe odparły powstańców za rzekę Strumę. Powstańcy są obecnie otaczani przez armię, podążającą z Salonik i przez dywizję płk. Ialistrasa, który przekroczył ze swymi oddziałami rzekę Ksantję, łamiąc po drodze opór powstańców.

Batalion powstańców złożył broń w Poros, a w Nigritia wzięto oddział powstańczy do niewoli. 21 samolotów do bombardowania wystartowało z Salonik i atakuje powstańców w Macedonii.

ATENY, 5. 3. (PAT.). Według komunikatu urzędowego wojska rządowe przekroczyły rzekę Strumę (w Macedonii greckiej) zmuszając powstańców do odwrotu. Liczba wojsk powstańczych w Macedonii wynosi zaledwie 2500 ludzi. W Atenach sądzą, że wojska te złożą broń bez walki. W Atenach i Salonikach panuje spokój.

Aleksandrja, 5. 3. (PAT.).

Konsul grecki zawiadomił rząd egipski, że port w Salonikach został od północy zamknięty przez linie min. Okrety płynące do Salonik winny zatrzymać się w Kara — Aburnu i tam brać pilota, o ile chcą płynąć dalej.

Silw armii rządowej

ATENY, 5. 3. (PAT.). W odezwie gen. Kondylisa do powstańców w Macedonii Wschodniej powiedziano m. in. że rząd zmobilizował cztery roczniki i dysponuje 100.000 żołnierzy, 60 samolotami i potężną artylerią. Kondylis wzywa powstańców do złożenia broni, aby uniknąć okropności wojny domowej.

Po raz pierwszy jeden z przywódców opozycji Michalakopoulos oświadczył dziś, że potępił powstańców i zwrócił się do uczuć patriotycznych Venizelosa, apelując, aby i on nie dopuścił do rozwinęcia się wojny domowej.

Deszcze i mgły opóźniają rozwój operacji sił zbrojnych w Macedonii.

Wydaleni członkowie Partii Pracy żądają zwołania kongresu do 15 marca

Członkowie zawieszanej przez zarząd główny organizacji warszawskiej Partii Pracy podpisują obecnie protest w sprawie znanych wypadków związanych z konfiskatą odezw p. t. „Czego chce Partia Pracy”.

Protest ten stwierdza, że powyższa odezwa mówi o wielkich robotach publicznych, odpowiada najzupełniej ideologii Partii Pracy, zamieszczonej w wydanych już programach i rezolucjach Partii oraz stoi na stanowisku współpracy Partii Pracy z rządem. W myśl hasła Marszałka Piłsudskiego.

Stwierdzając, że wycofanie tej

odezwę przez senatora Everta nastąpiło w sposób niepraktykowany i obrażający zarówno godność senatora, jak i członków Partii Pracy, autorzy protestu: 1) potępiają zachowanie się senatora Everta, 2) zawieszonemu przezeń zarządowi warszawskiej organizacji Partii Pracy wyrażają swe zaufanie i sympatie, 3) oświadczają, że jeżeli do 15 marca r. b. nie będzie ustalona data zwołania kongresu Partii Pracy dla ustalenia zadań i taktyki oraz dla rozpatrzenia postępowania senatora Everta, zachowując, po upływie tego terminu, pełną swobodę działania.

Protest ten podpisało już 150 członków Partii Pracy.

Pos. Polakiewicz przegrał na zjeździe „zielonych koszuł”

Na unifikacyjnym zjeździe wojewódzkim Związku Młodzieży Ludowej (zielonych koszuł) w Białymstoku większość oświadczyła się za unifikacją ze „Związkiem Młodej Wsi”.

Delegata zarządu głównego organizacji „zielonych koszuł” wiceprezesa Pużewicza, nie do-

puszczono do głosu. Część delegatów w liczbie około 50 osób opuściła zjazd unifikacyjny i postanowiła podtrzymać nadal samodzielność niektórych kół „zielonych koszuł” w Białymstoku.

Przebieg i rezultat zjazdu wojewódzkiego w Białymstoku jest szczególnie znamienny z tego względu, iż województwo białostockie uchodziło za twierdzą przesa „zielonych koszuł”, b. posła Polakiewicza.

Kancelerz Hitler nad wyrył gardło

BERLIN, 5. 3. (PAT.). — Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu następującą wiadomość:

— W czasie swej wizyty w Saarbrücken kancelerz Hitler nawiązał się lekko do przebiegłości, połączonej z silną chrypką. Na zarządzenie lekarzy, celem uniknięcia nadwyrężenia jego głosu, odwołane zostały narady zapowiedziane na najbliższą przyszłość.

W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra Spraw Zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji Philippsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczone.

Posiedzenie Sejmu w piątek 7 b. m.

Posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na piątek, 7 b. m. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym są niemal wyłącznie projekty ustaw.

Młodzianowskiego, wojewoda z nieprawdopodobnego zdarzenia, niejaki Lamot, a koniec ja obecny wojewoda, który pochodzi podobno z wileńskiej żandarmerji i dlatego pod jego rządami cenzura świeci największe orgje. To dzieło niszczyielskie będzie nowym pomnikiem hańby dla obozu rządowego.

Marsz. Raczkiewicz: — Przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokółu. Używa pan słów, do których ta Izba nie jest przyzwyczajona.

Sen. Kulerski: — Nie będę z panem polemizował.

Marszałek: — Pan nie ma prawa polemizować.

Sen. Kulerski schodzi z trybuny. Zapowiedzianego przemówienia Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Kosielskiego, nie było. W ostatniej chwili zmienił widocznie zamiar z nieznanego przyczyn, przekazując trud odpowiadania mówcom opozycyjnym senatorom z BB.

Przerost biurokracji w Polsce zabija inicjatywę społeczną

Budżet Min. Spraw Wewn. w Senacie

Senat na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu omawiał budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w dyskusji nie brakło ciekawych momentów politycznych.

Pierwszy mówca, sen. Wasilutyński (Kl. Nat.), wskazał na dążenie do rozrostu biurokracji tak w sensie ilościowym, jak i ograniczenia oraz szerszego zakresu funkcji. Opienia publiczna nie ma wpływu na bieg spraw publicznych, parlament zaś ogranicza się do posłusznego potakiwania biurokracji.

Stan obecny opiera się na tezie, pochodzącej z okresu wojennego, że państwo musi wszystko tworzyć i wszystkim kierować. Rzeczywistość położy jednak kres takiemu mniemaniu. Polska nie wytrzyma rozrostu biurokracji, a gospodarstwo na-

rodowe pod takim ciężarem musi się zalać.

Niezbędne jest zmniejszenie biurokracji i zadań państwa oraz nawrót ku zdrowemu samorządowi i ku dobrowolnym zrzeszeniom społecznym. Przejęcie jednak na tę drogę możliwe jest tylko przy zapewnieniu swobodnej działalności społeczeństwa, zwolnieniu go od niepewności, jaka charakteryzuje obecny system. Jest to związane ze zmianą dzisiejszego systemu rządzenia, w którego interesie leży rozrost biurokracji.

Wszechobecna biurokracja

Dewiza systemu dzisiejszego jest kierować życiem społecznym w ten sposób, jak policjant pilnuje kierunku ruchem kołowym. Nasza biurokracja podejmuje się zadań przeciwnych jej naturze, pragnąc zastąpić inicjatywę i pedagogikę społeczną, przeobrazić się w kaskę ludzi nie rozumiejących potrzeb społeczeństwa, niewidzących nędzy, a nakładających wciąż nowe ciężary. System wychowawczy opiera się strachem i nagradzaniem posłusznym i pokornym.

Zalamanie się „radosnej twórczości” spowodowało biurokrację do szukania sukcesów na polu społecznym. Opanowano wiele stowarzyszeń, nie też dziwnego, że życie społeczne zamario. Pod względem mnożenia posad inicjatywa biurokracji jest bardzo plodna. Z naszego ustawaństwa wynika, że rząd ma prawo do każdego przedsięwzięcia i instytucji przydzielić komisarzy, płatnego z funduszy tej instytucji. Nawet ofiarność publiczna została zbiurokratyzowana. Skutki tej wszechwładzy są wręcz zastraszające.

Społeczeństwo znajduje się pod kontrolą urzędników, ale biurokracja nie jest kontrolowana. Wagięcie biurokracji do polityki musi ją demoralizować, czego dowodem coraz liczniejsze procesy o nadużycia służbowe.

P. premier krytykował rozrzućność samorządów, trzeba jednak pamiętać, że naśladowały one państwo w wydatkach reprezentacyjnych. Sen. Wasilutyński nie zgadza się z poglądem premiera o hierarchji wydatków samorządowych i państwowych i sta-

wia pytanie, czy ważniejszy jest wydatek państwowy na subwencję polityczną, czy też wydatek samorządowy na drogi potrzebne ludności.

Obecna rola cenzury

Przemawiało następnie kilku Ukraińców zarówno z Klubu Ukraińskiego, jak i z BB, pozem zabral głos sen. Kulerski z Kl. Ludowego. Poświęcił on swoje przemówienie zagadnieniu cenzury. Podkreśla, że prasa, nawet opozycyjna, jest współczynnikiem bardzo poważnym w życiu państwowym. Rządy innych państw umieją doceniać jej znaczenie; u nas odnosi się wrażenie, że prasa opozycyjna istnieje tylko po to, aby być konfiskowaną i aby różni ludzie robili na tych konfiskatach kariery. Są to metody moskiewskie, o których wiadomo, do czego doprowadziły Rosję i cara.

P. premier Kozłowski powiedział, że dziś nikt nie chciałby powrotu do czasów przedmajowych. Sen. Kulerski nie uważa, aby to było bardzo ścisłe. Zapewne, nie wszystko było dobre w czasach przedmajowych; chłop jednak chciałby zapewne wrócić do tych czasów dlatego, że wówczas dążył do siebie i znacznie lepiej. Ludzie byłiby zapomnieli o koszmarnych wizjach, które towarzyszyły przewrotowi majowemu, gdyby po przewrocie był wniesiony rozsądny program poprawy, ale w ciągu 3 lat większość narodu odczuwała tylko niedolę i prześladowania. Wszystkie ustawy, z nową konstytucją na czele, stanowią chęć ograniczenia swobód obywatelskich, zacienienia kajdan...

Marsz. Raczkiewicz: — Proszę uniknąć egzageracji w słowach.

Sen. Kulerski: — Powiedzmy — więcej.

Rządy na Pomorzu

Omawiając w dalszym ciągu stosunki na Pomorzu, powraca do sprawy cenzury. Niszczy się tam pisma, których zasługi jeszcze z czasów niewoli są powszechnie uznane. Konfiskuje się nieustannie, wyrządzając ogromne szkody pieniężne, przytem stosuje się dziedzictwa podatkowe, wypowiada kapitał samorządowy i t. d. Nie dziwnego, że wydawnictwa takie doprowadza się do ruiny. Tę niszczyielską robotę rozpoczął następcą nieodżałowanego wojewody

Czyś czytał już numer 9-ty

tygodnika literacko-artystycznego

PROSTO Z MOSTU

pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO

10-cie stronicowy, bogato ilustrowany numer na kremowym papierze przynosi utwory i artykuły: ANATOLA FRANKA: Ostatnie słowa Decjusza Musa. KAZIMIERZA CZACHOWSKIEGO: Co to Jan Wiktor znaczy? ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO: Wierchołek, środek i spód piramidy narodu, WITOLDA GOMEROWICZA: Atmosfera i kot, WOJCIECHA SKUZY: Co wiatrak wyśpiewał Widłoniowi, MICHAŁA KONDRACKIEGO: F. P. S. JANA WASNIEWSKIEGO: Górnik Karkosz i jego baba. STEFANJA SZURLEJÓWNY: Śpiew z nocy i mgły, STANISŁAWA MŁODOŻENCA: Skutki oficjalnych kadzidel, ZYGMUNTA JURKOWSKIEGO: Malarz i krawiec dwie powieści całonocowe: WŁ. J. GRABSKIEGO: Kłamstwo i M. GEVERS: Serenada majowa. oraz stałe działy: „Na Marginesie”, „Panopticum”. Recenzje z wystaw, książek, teatralne, muzyczne i filmowe, kronika, „Wycinanki” i Satyra.

Cena numeru tylko 30 groszy

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Nowy Świat Nr. 24, tel. 202-50. Konto P. K. O. 1419. Prenumerata kwartalna z odsyłaniem do domu zł. 3.60.

Ządać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych.